KRÓLEWSKI METAL GWARANCJĄ

Kiedy rynek finansowy oparty na wirtualnych instrumentach zaczyna się rozsypywać, ludzie uświadamiają sobie nadzwyczajną, ponadczasową wartość złota.

Złoto jest unikalnym aktywem inwestycyjnym, lepszym niż nieruchomości czy papiery wartościowe. Nieruchomości mają postać materialną jednak są niepłynne i trudne do wyceny. Złoto natomiast ma formę materialną, a jego rynek jest płynny i transparentny. Nie zniszczą go czynniki fizyczne ani chemiczne, nie szkodzą mu błędy polityków i ekonomistów.

Uniwersalna waluta

Złoto stanowi ponadnarodową uniwersalną walutę, uznawaną przez każdy system społeczno-ekonomiczny. Jest wszędzie takie samo, nie można go dodrukować jak pieniędzy czy sztucznie wykreować, co dziś staje się praktyką. To królewski metal, który nie tylko zdobił pałace lecz również zasilał skarbce monarchii, zapewniając stabilność ekonomiczną.

Żyjemy w niepewnych czasach, kiedy lekceważone są zasady ekonomii, a na rynek trafiają pieniądze bez pokrycia. Kiedy nadchodzi kryzys, ludzie traktują złoto jako bezpieczną przystań dla swych oszczędności. Istnieje uzasadnione przekonanie, że spadek wartości pieniądza zostanie wynagrodzony wyższą ceną złota.

Okazja do zakupów

Popyt na złoto jest w dalszym ciągu wysoki, kupuje go ludność, kupują profesjonalni inwestorzy oraz banki centralne. Sprzyja temu korekta cenowa, jaka rozpoczęła się we wrześniu 2011 r., kiedy cena osiągnęła szczyt 1 921 dolarów za uncję. Od kilku miesięcy cena złota kształtuje się na poziomie 1 300 dolarów. Jest to okazja dla dokonania zakupów po stosunkowo niskich cenach, co wykorzystuje wielu ludzi, i dlatego inwestycyjne zakupy złota są w tym roku na bardzo wysokim poziomie. Jak podała Światowa Rada Złota, w 2012 r. popyt inwestycyjny na złoto w postaci fizycznej (sztabki, monety, medale) wyniósł 1 255,6 ton, co stanowiło blisko 29 proc. popytu na ten kruszec, a jego wartość wyniosła 67,4 mld dolarów.

Chiny robią zapasy

Bieżący rok upływa pod znakiem redukcji inwestycji w złoto w funduszach giełdowych, które w pierwszym półroczu zmniejszyły zapasy złota o blisko 580 ton. Dynamicznie rosną natomiast inwestycje złoto w postaci fizycznej. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. popyt inwestycyjny na ten kruszec wyniósł 913,2 ton i był o 45 proc. wyższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, a jego udział w ogólnym popycie wzrósł do 50 proc. W szczególności wzrosły zakupy złota w drugim kwartale, które były o 78 proc. wyższe niż rok wcześniej. W ciągu dwóch pierwszych kwartałów br. najwięcej złota w postaci sztabek, monet i medali kupili Chińczycy – 232,4 ton, niewiele mniej zainwestowano w Indiach – 219 ton. Łączny popyt z tych dwóch krajów stanowił blisko połowę światowego popytu na złoto inwestycyjne.

Jan Mazurek
ekspert rynków kapitałowych

> **Silna pozycja złota świadczy o jego ponadczasowej wartości, która nie przeminęła w epoce wyrafinowanych produktów finansowych i nowoczesnej bankowości**

Zabezpieczenie przed inflacją

Obecnie cena złota wyrażona w dolarach amerykańskich jest pięć razy wyższa od tej z początku bieżącego stulecia. Tymczasem wskutek inflacji wartość realna amerykańskiego dolara spadła o jedną trzecią. Złoto dało szansę na zabezpieczenie się przed inflacją również na polskim rynku. Na początku tego stulecia za uncję tego kruszcu płacono około 1,1 tys. zł, a obecnie jego cena kształtuje się na poziomie 4,2–4,3 tys. zł. W tym okresie inflacja zabrała polskiej walucie 42 proc. jej wartości.

Przed kryzysem banki centralne upłynniały złoto, natomiast dziś więcej go kupują, niż sprzedają. W ubiegłym roku powiększyły zapasy złota o 544 ton a w pierwszym półroczu br. o ponad 180 ton.

Sztabki i monety

Najprościej można zainwestować w złoto, kupując je w postaci fizycznej – w formie sztabek lub monet. Sztabki i monety dzielą się na bulionowe oraz kolekcjonerskie. Te pierwsze są emitowane bez ograniczeń i zawierają blisko 100 proc. złota, zatem ich cena jest bezpośrednio powiązana z notowaniami złota. Po uwzględnieniu kosztu produkcji i marży handlowej, cena sprzedaży jest zazwyczaj o kilka do kilkunastu procent wyższa od rynkowej wartości kruszcu. Przykładami złotych monet bulionowych są: Amerykańki Orzeł, kanadyjski Liść Klonu, Brytyjski Suweren, południowo-afrykański Krugerrand, Wiedeńscy Filharmonicy, Chińska Panda, polski Orzeł Bielik. W handlu zazwyczaj dostępne są monety o masie 1/20 do 1 uncji.

Ceny wyższe od wartości

Emisja monet i sztabek kolekcjonerskich jest limitowana, zatem ich cena zależy od osobliwości i ilości. Z tego powodu ich ceny są niejednokrotnie znacząco wyższe od wartości zawartego w nich złota. Wyceny tych numizmatów rosną z czasem, bowiem ich liczba nigdy się nie zwiększy a kolekcjonerzy

Wiedeńscy Filharmonicy

Orzeł Bielik

Brytyjski Suweren

Krugerrand

Polska nauka potrzebuje wsparcia

mec. Jacek Świeca, partner zarządzający w Kancelarii Prawnej Świeca i Wspólnicy, ekspert Business Centre Club

Chciałbym pogratulować Panu Doktorowi Piotrowi Sułkowskiemu, który, zajmując się przede wszystkim fizyką kwantową, otrzymał właśnie od Europejskiej Rady ds. Badań grant w wysokości 1,3 mln euro. Będąc hobbystą nauk przyrodniczych i ścisłych (przede wszystkim fizyki kwantowej), odczuwam szczególną dumę, że mój rodak dołoży cegiełkę do rozwiązywania tajemnic Wszechświata. Najistotniejsze jednak jest to, o czym ten wybitny naukowiec sam wspomina, że nie tylko związany jest z Uniwersytetem Warszawskim, ale też, poprzez wykorzystanie otrzymanego wsparcia finansowego, chce „uczynić nasze środowisko bardziej widocznym na arenie międzynarodowej".

Począwszy od czasów Mikołaja Kopernika, nikt chyba nie ma wątpliwości, że polscy naukowcy należą do elity intelektualnej. Wspomnieć można choćby Marię Skłodowską-Curie, a z czasów współczesnych prof. Aleksandra Wolszczana, odkrywcę pierwszych planet pozasłonecznych, czy też prof. Franka Wilczka, który w 2004 r. otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za badania nad cząstkami elementarnymi. Do niedawna uważało się, że aby odnieść sukces, należy koniecznie wyjechać za granicę, na co wskazuje zresztą chociażby lista noblistów polskiego pochodzenia, którzy większość kariery naukowej spędzili poza Polską. Cieszę się, że dzięki takim ludziom, jak dr Sułkowski zaczyna się to zmieniać. Podobnie napawa dumą coraz wyższa pozycja polskich uczelni w międzynarodowych rankingach. Dużo pracy jednak jest jeszcze przed nami. Pamiętam anegdotę o tym, jakoby wiele lat temu jedną z polskich uczelni technicznych odwiedzili Chińczycy, którzy chcieli dać pieniądze na otwarcie dodatkowego wydziału kształcącego pilotów i inżynierów lotnictwa, a w zamian jedynie chcieli, aby ich rodacy mogli (także odpłatnie!) kształcić się na tej uczelni. W odpowiedzi rektor miał odpowiedzieć „ale po co?". Nie wiem, czy ta historia jest prawdziwa. Wiem natomiast, że polska nauka potrzebuje dofinansowania.

Najprostszym sposobem jest połączenie prywatnego biznesu i nauki. Jeżeli zaś miałyby być to państwowe szkoły wyższe, wówczas mądrze wykorzystać można kulejącą mocno w praktyce instytucję partnerstwa publiczno-prywatnego. Być może projekty biznesowo-naukowe „odczarują" PPP? Przedsiębiorcy, inwestując w kształcenie i projekty młodych geniuszy, mogliby uzyskiwać w ten sposób nie tylko udział w przyszłych zyskach, ale także, a może nawet przede wszystkim, w wynoszeniu polskiej nauki na piedestał, czyli tam, gdzie jej miejsce.

DOBREJ INWESTYCJI

Amerykański Orzeł

Chińska Panda

Liść Klonu

chętnie gromadzą wyjątkowe okazy. W ten sposób można połączyć inwestycję z pasją.
– Inwestycje w złoto w postaci fizycznej należy rozpatrywać w długiej perspektywie czasowej. Tylko ta forma lokowania oszczędności jest w pełni bezpieczna, a jednocześnie daje satysfakcję posiadania we własnych rękach skarbu i dysponowania nim bez ograniczeń. – Rynek złota jest płynny, zatem można je sprzedać w każdej chwili i dowolnym miejscu na świecie po aktualnej cenie – mówi Wojciech Kaźmierczak, prezes zarządu Mennicy Wrocławskiej, która jest liderem na polskim rynku w zakresie sprzedaży metali szlachetnych w formie monet i sztabek.

Fundusze inwestycyjne

Giełdowe fundusze złota (ETF-y). Od kilku lat funkcjonują fundusze oparte na rynku złota. Są one notowane na zagranicznych giełdach (Exchange Traded Funds, „ETFs"). Ich ceny są ściśle powiązane z kursami złota. Fundusze te, emitując udziały, nabywają odpowiadającą ich wartości ilość złota, stanowiącą zabezpieczenie inwestycji.
Kolejna kategoria funduszy aktywnie zarządza aktywami na rynku złota oraz powiązanych z nim instrumentów finansowych. Fundusze te inwestują głównie w akcje spółek producentów złota. W tym przypadku istnieje ryzyko nieumiejętnego zarządzania aktywami takich funduszy, co może prowadzić do niewykorzystania trendu wzrostowego na rynku złota, a w najgorszym przypadku – poniesienia strat. Ponadto, uczestnik funduszu jest obciążany opłatami manipulacyjnymi i za zarządzanie, które pogarszają wynik finansowy.

Instrumenty pochodne

Na zmianach cen złota można zarabiać, inwestując również w kontrakty terminowe lub opcje, poprzez internetowe platformy transakcyjne. Dźwignia finansowa, jaką charakteryzują się instrumenty pochodne, może przynieść wysokie zyski w przypadku trafnego przewidzenia zmian na rynku, jednak wiąże się z dużym ryzykiem inwestycyjnym. W przypadku błędnej prognozy rynkowej strata może być analogicznie duża. Tego rodzaju inwestowania nie polecam osobom niedoświadczonym na rynku finansowym. To gra dla profesjonalistów o silnych nerwach.

Produkty strukturyzowane

Struktury opierają się na koszyku zawierającym aktywa, których wartość zależy od cen złota. Instytucja finansowa emitująca produkt strukturyzowany czasami gwarantuje zwrot w całości zainwestowanego kapitału w dniu wykupu i obiecuje określony udział w zyskach z portfela. Taka gwarancja nie rekompensuje utraty pieniądza w czasie inwestycji. Produkty te są często trudne do zrozumienia, a ponadto ich nabywcy ponoszą koszty zarządzania na rzecz emitenta.
Akcje producentów złota – są to przedsiębiorstwa zajmujące się pozyskaniem złóż mineralnych oraz ich przeróbką, której efektem jest uzyskanie metalicznego złota. To trudny i ryzykowny biznes, którego wyniki zależą od wielu czynników, zarówno geologicznych, jak również społecznych i politycznych. Bywa, że dochodzi do konfliktów z pracownikami, co może doprowadzić do pogorszenia wyników finansowych takiego przedsiębiorstwa. Kursy akcji kopalń podlegają też ogólnym trendom giełdowym, co generuje dodatkowe ryzyko.

Niewzruszona pozycja

Silna pozycja złota świadczy o jego ponadczasowej wartości, która nie przeminęła w epoce wyrafinowanych produktów finansowych i nowoczesnej bankowości. Kiedy rynek finansowy zawodzi, ludzie powracają do tradycyjnych wartości, a takie niesie w sobie złoto, które jest najpewniejszą ponadnarodową walutą. W szczególności sprawdza się ono w trudnych okresach – podczas wojen, przewrotów politycznych czy kryzysów ekonomicznych. Istnieje też silny popyt na złotą biżuterię i będzie on rósł, bowiem ludzie na świecie bogacą się, jak nigdy w przeszłości. Banki centralne będą dalej zamieniać rezerwy z niepewnych walut na cenny kruszec. Naturalne zasoby złota są ograniczone i nic nie wskazuje na spektakularny wzrost jego produkcji w przyszłości. Pozyskiwanie złota na dużych głębokościach jest bardzo kosztowne. Natomiast popyt jest wysoki. Dlatego też pozycja tego królewskiego metalu jest na wiele lat ugruntowana, zarówno na oficjalnym rynku finansowym, jak też prywatnych inwestycji w złote monety i sztabki.

„Emisja monet i sztabek kolekcjonerskich jest limitowana, zatem ich cena zależy od osobliwości i ilości. Z tego powodu ich ceny są niejednokrotnie znacząco wyższe od wartości zawartego w nich złota

W aktualnym numerze:

RANKING IT

grudzień-styczeń 2013 r.